N^er 224. ROK 1836. PIĄTEK 30 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Remigiusza Bisk.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Znatisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery	Zjawisko napowietrzne i rożne uwagi
7	27" 2,"' 775	† 8°, 6	3,"' 80	Zaden	Pogoda z Chmurami	kilka kropli deszczu.
28 12	2 922	† 17,	4, 61	Pł. Zachodni słaby	„ „	
1	3 047	† 17, 8	4, 64	„ mocny	Chmury	
9	3 298	† 12, 4	4. 26	„ słaby	Pogoda z Chmurami	

Nro $\frac{9145}{10698}$ *w Warszawie d.* $\frac{8}{20}$ *Mca Paźd.* 1835.

DYREKCYA GŁOWNA
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Stósownie do artykułu 124 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem ogłasza, że Listy Zastawne na summę ogólną złp. 3300 a wszczególności Lit. D. Nro 126309 na złp. 500 i Lit. E. Nro. 42204 na złp. 200, z kuponami od włącznie pierwszego półrocza 1833 r. tudzież Listy Zastawne Lit. C. Nr. 63680 na złp. 1000 i Lit. E. Nr. 36780, 36781, 77957, 94959, 97861, 139910, 141608, 142232, z kuponami od włącznie drugiego półrocza 1832 r. posiadaczowi ich Fryderykowi Kleppin w Berlinie zamieszkałemu zaginęły, tak dalece że nikt dotąd do Dyrekcyi Głównéj niezgłosił się po odbiór prowizyów od owego czasu zalegających.

Z powodu wniesionego żądania przez poszkodowanego właściciela o wystawienie duplikatów, wzywa wszystkich którzyby do własności wyrażonych wyżéj z numerów Listów Zastawnych prawa jakowe mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego licząc od daty pierwszego ogłoszenia w pismach publicznych niniejszego obwieszczenia niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone Listy jako nie istniejące za umorzone uznane, a w miejsce ich duplikaty poszukującemu wydane będą.

Członek Rady Stanu Prezes
(podp.) *Morawski.*

Pisarz Dyrekcyi Głównéj
(8r.) (podp.) *Drewnowski.*

— Ze Lwowa. —

Na rok szkolny 1837 rektorem uniwersytetu Lwowskiego *(Rektor Magnificus)*, noszącego nazwę ś. p. »N. Cesarza Franciszka«, obrano *Jana Stiebera*, doktora filozofii, c. k. radzcę Rządu krajowego i prokuratora kamery w królestwie Galicyi i Lodomeryi.

G. L.

— Wiedeń 14 Września. —

Zapewniają, że wydane zostały rozkazy, ażeby wojsko nasze rozciągnęło kordon na granicy Szwajcaryi. G. C. W.

JCKMość raczył najwyższemi listami własnoręcznemi ogłosić publicznie mianowanie feldmarszałkami: J. K. Wysokości Arcyxięcia Ferdynanda i Jego C. Wysokości Arcyxięcia Jana.

Xiążę Metternich, kanclerz domu, dworu i państwa JCKMości, powrócił z Pragi do Wiédnia dnia 19 września po południu. G. L.

— *Z Petersburga dnia* 3 (15 *Wrześ.*) —

Treść prawa o włościanach zastawionych w izbach powszechnéj opieki. — P. minister spraw wewn. doniósł rządz. senatowi, że niektórzy z dłużników izb powszechnéj opieki, weszli do ministerstwa spraw wewn. z prośbami, o pozwolenie im sprzedać z zastawionych majątków pewną liczbę dusz bez ziemi. Również i izby powsz. opieki, na weszłe do nich od dłużników prośby, prosili o decyzyą ministerstwa w tym przedmiocie. Po należytém porozumieniu się z radą opiekuńczą petersburską, we względzie istnących w niéj na takowe przypadki prawideł, on, minister, przedstawił o tém komitetowi pp. ministrów. N. Cesarz Jmć, na zdanie komitetu, zapadłe w d. 14 lipca, raczył rozkazać: dać władzę izbom powszechnéj opieki, iżby bezprzecznie na prośby swych dłużników, poświadczyły izbom cywilnym zgodzenie się swoje na wyprzedaż z zastawionych w nich majątków włościan, nie całkowitemi wsiami, lecz całkowitemi rodzinami, z zastrzeżeniem iżby: 1) Wyprzedawana ilość dusz, była wykupiona z izby powsz. opieki. 2) Po dokonaniu przedarzy, włościanie byli koniecznie z majątku wyprowadzeni, o czém, dla należytéj pilności, izby obowiązane są uwiadamiać rządy gubernialne. 3) Ziemia, po przeprowadzonych włościanach pozostawała w zastawie przy reszcie dusz. i 4) iżby przy sprzedaży włościan bez ziemi na wyprowadzenie, z majątków zastawionych izbom powsz. opieki, zachowywane były ściśle wszystkie prawidła, postanowione w 872 artykule układu praw cywilnych. Rządzący senat podaje o tém do powszechnéj wiadomości i wykonania przez kogo należy.

— *Z Londynu* 17 *Września.* —

Ze względu na liczne biesiady konserwatywów, *Courier* czyni uwagę, że po swoim upadku torysowie nic innego nie umieją jak tylko pocieszać się pucharem i krzykliwemi mowami, chcąc tym sposobem pokryć nieudolność swojego stronnictwa. Dzielny i szlachetny nieprzyjaciel nigdy nie odgraża; a przedwczesny gniew jest tylko głupcom i słabym właściwy. Torysowie zawsze zostają w tyle czasu, i dlatego nie będą mogli wstrzymać reformy z duchem czasu naprzód postępującéj.

Dowiadujemy się że miano przejąć podejrzaną korrespondencyę między tymczasowym naczelnym wodzem krystynistów Orą a główną kwaterą Don Carlosa. G. P. S.

— *Z Paryża* 13 *Września.* —

Słychać, że nowe ministeryum zajmuje się planem podwojenia gwardyi municypalnéj, która ma być podzielona na kompanije wyborcze (*d'elites*) na bataliony i pułki, któraby zostawała pod szczególnemi rozkazami oficera wyższego stopnia i odbywała służbę przy królu i miała oddzielne koszary, wszelako bez wyższego żołdu lub innych jakich bądź przywilejów. Sądzą, że xiąże Nemours, będzie mianowany *capitaine général* tego wyborowego korpusu.

Uwięzieni w Ham, byli ministrowie Karola dziesiątego, nie chcą przyjąć zamiany więzienia na wygnanie. Co pochodzi ztąd, iż według praw francuzkich, kara wygnania jest karą infamii, więzienie zaś nie. Poddając się dobrowolnie tamtéj, poddaliby się tym sposobem i skutkom prawa jakie za sobą pociąga.

— *Dnia* 16 *Września.* —

W Lionie przy kopaniu studni zawaliła się ziemia i zasypała robotnika nazwiskiem Dufavel. Jednakże pozostał maleńki otwór tego rodzaju, że nieszczęśliwy mógł udzielić przezeń wiadomość o miejscu w którém się znajduje. Tym otworem spuszczają mu pożywienie, on zaś odsuwał kosztowności jakie miał przy sobie to jest zegarek i t. p. Ponieważ obawiają się ażeby przy prze-

kopaniu, nie zasypała ziemia wolnego miejsca w którym Dufavel się mieści, zaczęto więc kopać ukośnie co już trwa dzień 11. Gdy wiadomość o tém odchodziła, już tylko o 3 stopy byli od niego kopiący. Publiczność Lyonu, zajmuje się czule położeniem Dufavela. Wtéj chwili dowiadujemy się o szczęśliwém wydobyciu tego wyrobnika.

Journ. des Deb. który doniósł niedawno o mianowaniu posła francuzkiego do Madrytu podaję dziś jako pogłoskę, że hr. Latour-Maubourg, dotychczasowy poseł w Bruxelii otrzymal to przeznaczenie. G. C. W.

— *Dnia* 17 *Września.* —

Monitor ogłasza dziś, że hr.Latour-Maubourg dotychczasowy poseł przy rządzie belgijskim, w tém znaczeniu udaje się do Madrytu. Dziennik *Messager* donosi, że rząd madrycki podobnież mianował p. Campuzano posłem przy rządzie francuzkim.

Teraźniejsze ministerium doktrynerów nie tylko że nie jest jeszcze uzypelnione, ale nadto panowie Martin i Molé tak mocno zachorowali, że ich urzędowania chwilowo przerwane zostały.

Nowy prefekt policyj pan Delessert zaprowadza w Paryżu korpus straży nocnéj, na_ czém dotąd temu miastu zbywało.

Listy z Madrytu daty 10 września donoszą, że wykupno kuponów czynnego długu hiszpańskiego zapowiedziano na d. 1 listopada r. b. Gazeta Nadworna ciągle zawiera liczne postanowienia przywracające uchwały dawnych kortezów. G. P. S.

— *Z Madrytu* 11 *Września.* —

Słychać że p. Mendyzabal został ministrem finansów, a pan Arguelles prezesem rady ministrów. Pan Calatrawa ma objąć ministerstwo sprawiedliwości. G. P. S.

— *Danija.* —

Eskadra rossyjska, przybywająca z północy, dowodzona przez kontr-admirala i składająca się z okrętu liniowego *Lipsk*, o 74 działach, pod kapitanem Browsen, z fregaty *Melpomena*, o 44 działach, pod kapitanem Muzaniew, z brygu *Nestor* o 20 działach, pod kapitanem Lutkowskim i z brygu przewozowego pod kapitanem Terinow, przeszła Sund d. 2 września przed południem. Okręty te zarzuciły dnia 3 t. m. kotwicę w Kopenhadze.

— *Ze Smirny* 25 *Sierpnia.* —

Reszyd-pasza miał się z pewnością przekonać, że między Kurdami znajdują się ajenci Mehmeda-Alego, podburzający tychże przeciwko wojsku sułtańskiemu.

W Aleppo osiada teraz niemało kupców angielskich, a z Alexandryi donoszą, że Mehmed Ali wydał rozporządzenie ustanawiające monopolium na wszystkie rozgrzewające trunki, a na wina nałożył cło nadzwyczajnie wysokie, przezco ubliżyłby widocznie układom z Francyą istnącym. G. C. W

Redakcyi *Gazety Warszawskiéj*, udzielony został list z Persyi, pisany przez Haczy kana, dowódzcę jazdy króla perskiego, do brata swego, majora Suleimana kana w Warszawie, w którym donosi co następuje o nadzwyczajnym fenomenie: »We wsi Czebrake-Separ, niedaleko miasta Ardebil, urodziło się przed półtrzecia roku dziecko, które jest fenomenem o jakim dotąd nie slyszano. Jego szyja jest grubości tułowu doroslego męszczyzny, i stosownéj wielkości głowa: grubość nóg jest jak na dobrego wzrostu człowieka: piersi szerokie na łokieć i ćwierć, wzrost ma dziesięcioletniego dziecka. Siła jest tak nadzwyczajna, że gdy rzuci w mur ceglany dziesięciofuntowym kamieniem, robi w nim wklęsłość, jakby od działowéj kuli. Opowiadają że w roku przeszłym, gdy jeszcze nieumiał chodzić znajdując się przy matce, która zabierała się do dojenia krowy, rzucił cielę na ziemię z taką siłą, iż natychmiast żyć przestało. Pomimo swéj grubości i otyłości, jest jednak przyjemny i zręczny; mówi z łatwością i dosć rozsądnie. Nazywa się Ali-Khuli, jego ojciec Ali-Mahomet, a dziad Sail. Lubo od wielu osób słyszałem te nadzwyczajne rzeczy, niechciałem temu dać wiary, i dla tego wysłałem dwóch posłańców, aby mi to dziecko przywieźli, ale nie byli w stanie te-

go dopełnić, tak z powodu młodociannego jego wieku, jak, iż ta masa nie mogła się na koniu utrzymać. (*) Posłańcy ci za swoim powrotem opowiadali mi rzeczy jeszcze trudniéjszo do uwierzenia. Jego dziennem pożywieniem są: 10 funtów ryżu i 6 bochenków chleba, ssie oprócz tego jeszcze matkę.«

G. C. W.

ROZMAITOSCI.

Dom zajezdny w New York.

Hotel i oberże w tem mieście pomieścić mogą ogółem 20,000 osób. Pomimo tego napływ cudzoziemców tak bywa wielki, iż niektórzy mieszkania czasem nie znajdują. Nie raz przybywa tutaj statkami parowemi lub kolejami żelaznemi po 400 do 500 podróżnych Ztąd codziennie nowe budują hotele, lecz do najwygodniejszych policzyć należy, hotel wybudowany przez p. Astor, urodzonego w Hanau w państwie Heskiem. Hotel ten kosztował 700,000 dollarów czyli 5,600.000 złotych polskich. — Główna fasada ma 200 stóp długości, jestto najpiękniejszy budynek na ulicy *Broadway.* Hotel ten zawiera 300 pokoi, sala jedna ma 100 stóp długości 40 szerokości, 19 wysokości. Wszystkie pokoje mają, okna na ulicę, każdy ma kominek i dzwonek. Kuchnia tak jest urządzona że kucharz dyrygujący jednym spojrzeniem wszystko widzi co jego robią podrzędni. Cały budynek oświecony jest gazem, lecz co jest najciekawszego, to jest machina parowa do prania bielizny stołowej. Pranie to tak jest urządzone, że w ½ godziny, bielizna jest wyprana wysuszona, wyprasowana, i gotowa do użycia. Poniżej jest machina parowa, która rozdaje wodę wszędzie gdzie jéj potrzeba, czyści noże i widelce, chędorzy bóty i trzewiki i jeszcze wiele pozostanie pary do nowego jakiego jéj przystosowania. Pokoje są pięknie przybrane, bez błyskotek, meble orzechowe, zwierciadła, również w orzechowych ramach. Zwierciadło w sali dla dam, jest największe w Stanach Zjednoczonych, ma bowiem 120 cali wysokości a 720 szerokości. Posadzki i dywany na nich są zbytkowe. Usługa składa się z 80 osób. Ze 400 zamków w domu, nie masz dwóch, któreby się jednym kluczem dały otworzyć. Wystawa przed domem jest z kolumn białego marmuru, przysionek wyłożony także marmurem. G. C. W.

(*) Trzeba wiedzieć, że w Persyi nie mają żadnych wozów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Września.

Trzetrzewiński Jan, Chodakowska Teresa, Wielogłowski Stanisław, Mieńkiński Marcin x. kann., z Polski; Gostkowski Paweł, Hönicka Franciszek, Leduchowski Józef hr., Malski Dominik, Wilson Antonina, Brylska Ewa, Machocki Onufry, Rogawski Stanisław, Grzebinki Jan, Sołtyk Stanisław, Bobrowski August hr, Adwentowski Michał, z Galicyi; Majer Jerzy, z Węgier. Miltowski Henryk, z Prusst.

Wyjechali z Krakowa.

Szymonowicz Wincenty, do Polski; Słomilow Alexander, do Galicyi.

DONIESIENIE LITERACKIE.

U Wilh. Bog. Korna w Wrocławiu, wyszły z druku następujące nowe dzieła, których i, w księgarniach Krakowskich dostać można, jako to:

a) *Słownik rossyjsko polsko-niemiecki*, przez J. A. E. Szmidta, — in 8vo ark. 81. Cena talarów 5 i sr. gr. 10, czyli złp. 32.

b) *Słownik-polsko-rossyjsko-niemiecki*, przez tegoż autora, — in 8vo ark. 58. Cena talarów 3 sr. gr. 20, czyli złp. 23.

Użyteczność tych dzieł nie potrzebuje być zalecaną, zwłaszcza iż wyjście ich z druku zaradziło dawno uczuwanéj potrzebie dokładnych słowników tych trzech języków. Autor ich jest uczonym znawcą języków sławiańskich, a dzieła te są owocem długoletniéj pilności i pracy. Piękne wydanie i dobry papier dopełniają ich zalety.

Z dzisiejszym Numerem Gazety Krakowskiéj kończy się kwartalna prenumerata.